

Sygn. akt V KK 79/21

POSTANOWIENIE

Dnia 31 sierpnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 31 sierpnia 2021 r.,
w sprawie **Ł. M.**
uniewinnionego od popełnienia czynów z art. 212 § 1 i § 2 k.k.
kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej
od wyroku Sądu Okręgowego w P.
z dnia 6 października 2020 r., sygn. akt IV Ka [...],
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W
z dnia 5 czerwca 2020r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć oskarżycielkę posiłkową M. B. kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Ł. M. został oskarżony o to, że:

„W dniu 23 marca 2018 roku znieślił radną powiatową M. B. podczas sesji Rady Miasta i Gminy M., wskazując, iż przyczyniła się ona do stwierdzenia przez Wojewodę [...] nieważności uchwały Rady Miasta i Gminy M. z dnia 25 stycznia 2018 roku w sprawie zasad i trybu przyznawania stypendiów naukowych, artystycznych i sportowych dla uczniów szkół podstawowych klas 7-8 w M. i Gminie M., jak również o to, że znieślił M. B. za pomocą środków masowego przekazu publikując w marcu 2018 roku na łamach B. w artykule o tytule „Radna powiatowa

zablokowała stypendia [...]" tekst, w którym nieprawdziwie wskazał, że M. B. zablokowała uchwałę mającą umożliwić nagradzanie stypendiami m.in. zdolnych, młodych sportowców, tj. o czyn określony w art. 212 § 1 k.k. i art. 212 § 2 k.k.”.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 5 czerwca 2020r., sygn. akt II K 163/19, uznał oskarżonego Ł. M. za winnego tego, że:

1. 22 marca 2018 roku znieślił radną powiatową M. B. podczas sesji Rady Miasta i Gminy M., wskazując, iż przyczyniła się ona do stwierdzenia przez Wojewodę [...] nieważności uchwały Rady Miasta i Gminy M. z dnia 25 stycznia 2018 roku w sprawie zasad i trybu przyznawania stypendiów naukowych, artystycznych i sportowych dla uczniów szkół podstawowych klas 7-8 w M. i Gminie M., tj. przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę 50 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych;

2. znieślił M. B. za pomocą środków masowego przekazu publikując w marcu 2018 roku na łamach B. w artykule o tytule „Radna powiatowa zablokowała stypendia [...] ” tekst, w którym nieprawdziwie wskazał, że M. B. zablokowała uchwałę mającą umożliwić nagradzanie stypendiami m.in. zdolnych, młodych sportowców, tj. przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k. i za to na podstawie art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę 80 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył kary wymierzone Ł. M. w punkcie 1 i 2 i wymierzył mu karę łączną 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych;

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę Ł. M., Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 6 października 2020 r., sygn. akt IV Ka [...], zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił go od zarzuconych mu czynów.

Kasację od tego wyroku wywiodła pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej M. B. zarzucając:

„I. rażące naruszenie prawa materialnego, mogące mieć istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 212 § 1 i 2 k.k. poprzez wyrażenie oczywiście błędnego poglądu prawnego, że takie stwierdzenia, które użyte zostały przez oskarżonego Ł. M., a polegające na wskazaniu, iż M. B. przyczyniła się do

stwierdzenia nieważności uchwały Rady Miasta i Gminy M. z dnia 25 stycznia 2018 roku, mające miejsce najpierw na Sesji Rady Miasta i Gminy M. („ktoś doniósł do wojewody”), a następnie poprzez zamieszczenie w bezpłatnym magazynie samorządu Miasta i Gminy M., swojego artykułu, w którym zawarł sformułowanie „Radna powiatowa zablokowała stypendia [...]” - ma stanowić element dozwolonego sporu politycznego, prawa do krytyki a tym samym nie stanowi przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., w sytuacji gdy stwierdzenia te w sposób oczywisty zarzucają oskarżycielce prywatnej donosicielstwo, działania przeciwko społeczeństwu, przez co przypisują jej negatywnie postrzegane postępowanie, narażając ją tym samym na utratę zaufania potrzebnego dla sprawowanego przez nią stanowiska, jednocześnie jako zarzuty całkowicie nieprawdziwe, nie mogą zostać uznane za działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu czy element dyskusji politycznej,

II. rażąco naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie w sposób dostatecznie precyzyjny podstawy prawnej wyroku i przepisów na których Sąd Okręgowy się oparł, a polegające przede wszystkim na tym, że Sąd II instancji w uzasadnieniu orzeczenia początkowo wskazuje, że zachowanie i stwierdzenia oskarżonego wyrażone zarówno na sesji Rady Miasta i Gminy M., jak i następnie w periodyku "Czas na M." nie stanowią w ogóle przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., bowiem są podjęte na gruncie sporu politycznego (przy czym Sąd nie podejmuje się oceny ich prawdziwości) a następnie Sąd Okręgowy na uzasadnienie tej tezy przytacza szereg argumentów przemawiających za uznaniem, iż oskarżycielka prywatna M. B. faktycznie mogła przyczynić się do uchylenia uchwały z dnia 25 stycznia 2018 roku, (podczas ustnego uzasadnienia wyroku na rozprawie Sąd wręcz wskazywał, że wojewoda miał możliwość zapoznania się z publikacją o oskarżycielce prywatnej zawartą w "C.") a oskarżony działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, co może wskazywać na to, że Sąd mógł zakwalifikować zachowanie oskarżonego z punktu widzenia art. 213 k.k. uznając, że zachodzą okoliczności wyłączające przestępność zachowania oskarżonego, na co jednak Sąd Okręgowy się nie powołuje, przez co uzasadnienie nie jest jasne i nie spełnia w sposób należyty swoich funkcji”.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz o uznanie Ł. M. za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzenie sprawiedliwej kary, ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy niejednokrotnie już w swoim orzecznictwie wskazywał, że polski model postępowania karnego jest modelem opartym na regule dwuinstancyjności. Stąd, podstawy dla wniesienia kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, są istotnie ograniczone. Celem kasacji jest bowiem jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa o podobnej randze. Z całą pewnością, już wstępna kontrola zaskarżonego kasacją wyroku pozwala zauważyć, że tego rodzaju wadami nie jest on dotknięty. Ponadto, zgodnie z art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Wobec tego rozstrzygającą dla oceny zasadności przedmiotowej kasacji, jak zresztą każdej, jest zawsze kwestia właściwego przygotowania zarzutu kasacyjnego, zwłaszcza w przypadku kasacji wniesionej od wyroku uniewinniającego, na niekorzyść oskarżonego, kiedy to odczytywany on musi być ściśle, tj. przez treść samego zarzutu a nie przez treść jego uzasadnienia. Ta reguła musi w sposób oczywisty znaleźć zastosowanie do oceny zasadności zarzutu postawionego w pkt. I kasacji. Zarzucono tam rażące naruszenie prawa materialnego tj. art. 212 § 1 i 2 k.k. poprzez „wyrażenie oczywiście błędnego poglądu prawnego”, że takie stwierdzenia, które użyte zostały przez oskarżonego Ł. M., a polegające na wskazaniu, iż M. B. przyczyniła się do stwierdzenia nieważności uchwały Rady Miasta i Gminy M. z dnia 25 stycznia 2018r. („ktoś doniósł do wojewody”), a następnie na zamieszczeniu w bezpłatnym magazynie samorządu Miasta i Gminy M., swojego artykułu, w którym zawarł sformułowanie „Radna powiatowa zablokowała stypendia [...]” - stanowi element dozwolonego sporu politycznego, czy prawa do krytyki, a tym samym nie stanowi przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.. Jak jednak wiadomo, przepis ten nie zawiera żadnego katalogu - tym bardziej zamkniętego - stwierdzeń, które mogą poniżyć osobę nimi dotkniętą w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego

dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, ani tym bardziej legalnej definicji pojęcia „spór polityczny” czy „prawo do krytyki”. To, czy określone stwierdzenia mają cechy zniesławienia, zależy zatem każdorazowo od ich swobodnej oceny, przede wszystkim uwzględniającej kontekst sytuacyjny w jakim zostały użyte. Ocena ta należy do sądów orzekających w konkretnej sprawie. Oznacza to w konsekwencji tyle, że, gdy powstanie spór o to czy owe ustalone stwierdzenia takie cechy mają, czy też nie mają, rozstrzygnięty być musi w wytyczonych regułami z art. 7 k.p.k. granicach swobodnego sędziowskiego uznania. Zatem, kwestionując trafność oceny stwierdzeń użytych przez Ł. M., prowadzącej do uznania, że nie wypełniają one znamion zniesławienia M. B., należało postawić zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. (zatem zarzut obrazy prawa procesowego a nie materialnego). Sąd odwoławczy nie mógł przecież dopuścić się obrazy prawa materialnego „poprzez wyrażenie oczywiście błędnego poglądu prawnego” gdyż jakiegokolwiek poglądu prawnego nigdy nie wyrażał a jedynie ocenił, że stwierdzenia użyte przez oskarżonego, w ustalonym kontekście sytuacyjnym, nie noszą cech zniesławienia jako mieszczące się w granicach dopuszczalnej krytyki i wolności słowa w debacie politycznej.

Skoro zaś tak, to wyżej omówiony zarzut obrazy prawa materialnego jako wadliwie postawiony, musiał zostać oceniony jako oczywiście bezzasadny.

Podobnie rzecz przedstawia się, gdy idzie o drugi zarzut stawiany w skardze kasacyjnej, tj. ten dotyczący naruszenia prawa procesowego w postaci art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Nieprawdziwa jest bowiem forsowana przez skarżącą teza, że zaskarżone orzeczenie zapadło na skutek zmiany ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, bez uzasadnienia owej zmiany i wyjaśnienia podstawy prawnej podjętego rozstrzygnięcia. Sąd odwoławczy bowiem w sposób jasny i nie mają charakteru rażącej dowolności przedstawił swoją, odmienną od tej wyrażonej przez Sąd I instancji, ocenę znaczenia wypowiedzi oskarżonego postrzegając je jako dopuszczalne w debacie publicznej i odnoszące się do publicznych wypowiedzi pokrzywdzonej jako strony politycznego sporu oraz do możliwych, w świetle doświadczenia życiowego, konsekwencji tych wypowiedzi. To, że taka ocena nie przekonuje skarżącą, więcej, uważa ją za nietrafną, nie czyni jej jeszcze rażąco dowolną i tym samym niemożliwą do zaakceptowania przez

pryzmat kontroli kasacyjnej. Zresztą, jeżeli już omawiany zarzut kasacyjny zmierzać miał do wykazania wadliwości w tym zakresie, to należało postawić, czego nie uczyniono, zarzut rażącej obrazu art. 7 k.p.k.

W konsekwencji: Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach podniesionych zarzutów, a skoro te są oczywiście bezzasadne, musi to skutkować jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na marginesie trzeba jednak zauważyć, że najistotniejsza w przedmiotowej sprawie była kwestia oceny charakteru niespornych przecież wypowiedzi oskarżonego użytych w emocjonalnej debacie publicznej, które - wg. odczuć oskarżycielki prywatnej M. B. – były równoznaczne z fałszywym zarzuceniem jej „donosicielstwa”, a to jako negatywnie społecznie postrzegane postępowanie, narażało ją na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowania sprawowanego przez nią stanowiska. Jednak lektura uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku nie pozostawia wątpliwości, że Sąd odwoławczy wskazał w nim, że zachowanie oskarżonego wobec oskarżycielki prywatnej zostało podjęte na gruncie sporu politycznego, w który oskarżycielka prywatna sama - jako radna powiatowa - się zaangażowała. Ponadto, wypowiedzi Ł. M. o tym, że M. B. przyczyniła się do stwierdzenia nieważności uchwały Rady Miasta i Gminy M. z dnia 25 stycznia 2018 roku, co w konsekwencji doprowadziło do „zablokowania stypendiów” dla zdolnych dzieci, potraktował jako pewien dopuszczalny w sporze politycznym „skrót myślowy”, nie zaś jako stwierdzenie faktu, że oskarżycielka podjęła bezpośrednie działania mające charakter np. interwencji osobistej u wojewody w celu uchylenie spornej uchwały. Dokonując takiej oceny nie popełnił błędu rażącej dowolności. Przecież, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, nie budziła nigdy wątpliwości okoliczność, że Wojewoda [...], suwerennie, w drodze stosownego nadzoru, stwierdził nieważności uchwały Rady Miasta i Gminy M. z dnia 25 stycznia 2018 roku, w sprawie zasad i trybu przyznawania stypendiów naukowych, artystycznych i sportowych dla uczniów szkół podstawowych klas 7 - 8 w Miasta i Gminie M.. Bezspornym było też, że M. B., pełniąc obowiązki radnej powiatowej, brała udział w sesji, na której wspomniana uchwała została wydana, zgłaszając uwagi krytyczne pod jej kątem i głosując przeciwko jej przyjęciu. Nadto, w zeznaniach przed Sądem I instancji oskarżycielka prywatna sama wskazywała,

że w marcowym wydaniu lokalnej gazety „Chodzieżanin” przytoczono jej słowa o tym, że zgadza się z decyzją wojewody, uchylającą wspomnianą uchwałę (k- 76). Sama więc świadomie swoje stanowisko upubliczniła i musiała liczyć się z tym, że u części lokalnej opinii publicznej decyzja Wojewody - i bez wypowiedzi oskarżonego - może być odbierana jako przynajmniej pośrednio powiązana z jej publicznymi wypowiedziami jako radnej. Nie ulega też wątpliwości, że Łukasz Malczewski w swych wypowiedziach dotyczących spornej uchwały w kontekście postawy oskarżycielki posiłkowej, nawiązywał bezpośrednio do ww. artykułu, wyrażając swoją negatywną opinię na temat jej postawy jako radnej. Nie sposób więc uznać stanowiska Sądu odwoławczego, że zachowanie jego wobec oskarżycielki prywatnej zostało podjęte na gruncie publicznego sporu, w który ona sama, jako radna powiatowa, się zaangażowała, za bezpodstawne czy rażące wadliwe. Oskarżony bezspornie użył sformułowań przypisywanych mu przez oskarżycielkę, tj., że swoją postawą przyczyniła się ona do stwierdzenia nieważności uchwały Rady Miasta i Gminy M. z dnia 25 stycznia 2018 roku (używając słów „ktoś doniósł do wojewody”), a następnie poprzez zamieszczenie swojego artykułu w bezpłatnym magazynie samorządu Miasta i Gminy M., w którym zawarł sformułowanie: „Radna powiatowa zablokowała stypendia [...]”. Jednak w kontekście ustalonych okoliczności faktycznych, nie musiały one oznaczać w sposób jednoznaczny, że zarzuca on jej „donosicielstwo” w potocznym rozumieniu tego słowa a w szczególności, że jej bezpośrednie działanie - np. związane czy to z osobistą inspiracją Wojewody, czy to w inny bezpośredni sposób - w drodze osobistych kontaktów politycznych wywołała jego decyzję o uchyleniu spornej uchwały w zakresie zasad i trybu przyznawania stypendiów naukowych. Rzeczywiście, wolno więc było Sądowi odwoławczemu przyjąć, że oskarżony oceniał jedynie nagłaśniające i silnie upubliczniające ów spór, działania oskarżycielki prywatnej (wg. jego punktu widzenia niesłuszne), upatrując w nich jednej z przyczyn prowadzących pośrednio do kasatoryjnej decyzji Wojewody. Skoro tak, a sam oskarżony utrzymywał, że swoje wypowiedzi traktował jako element dozwolonego sporu politycznego i prawa do krytyki, nie odnoszące się bynajmniej do cech charakteru oskarżycielki, to wolno było Sądowi odwoławczemu też ocenić jego

wyjaśnienia jako wiarygodne i przyjąć, że nie działał on z zamiarem zniesławienia pokrzywdzonej.

Mając więc to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, przy czym podstawę orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego stanowi art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.